

Spinningowe studium główki

Autor: Jacek Jóźwiak

Omówienie typowej dla wielu rzek przelanej ostrogi. Gdzie siedzą ryby, jakie, o jakiej porze, jak reagują na przynęty... Analiza na podstawie rysunku poglądowego.

Typowa główka, dość długa ostroga z sypanych kamieni, przelana przez większą część roku, gdzie przed nią z reguły tworzy się wymyście o głębokości od półtora do 2 m, a za nią wybity jest dół od 2 do 3 m. Bez względu na to, ile się nad główką przelewa wody, w jej bezpośredniej bliskości warunki są zbliżone.

Przekrój na rysunku to już strefa pełnej woddy, czyli spinningista wlaź w rzekę, na ile pozwalały mu spodniobuty...

Takie główki spotyka się powszechnie na Wiśle, są nieco rzadsze na Odrze i Warcie, ale i tam jest ich sporo. Sypane były także na Bugonarwi, na Bugu, na samej Narwi, trafiają się na dolnej Pilicy, Wisłoku i Wислоce, Sanie i na wielu dużych i średnich rzekach. Poza sumem i brzaną, które nie wszędzie występują i różnymi proporcjami sandacza do szczupaka i klenia do jazia, warunki i rozkłady brań są wszędzie bardzo podobne.

Stanowisko Nr 1 to strefa nurtowego cienia, gdzie woda niemal stoi. Nie jest to strefa polowań drapieżników, ale typowa dzienna ostoja. Nad nią jednak przepływa szybko przydenny nurt, który niekiedy zagania w zastoisko jakąś rybkę. Odpoczywają tutaj sandacze i największe klenie, które w okresach aktywności żerowej wychodzą na płanie przed ostrogą i penetrują spore obszary wody - aż do często występujących przed główkami przykos i wypłyceń.

Bardzo trudno w to miejsce podać przynętę - właściwie tylko gumy na ciężkich główkach oraz głęboko nurkujące woblerki dają się prowadzić na dłuższym odcinku w tej strefie. Na dodatek jest to miejsce, w którym osadza się cała masa materiału niesionego przez rzekę, co powoduje kosztowne straty w przynętach. Jednak desperaci, którzy odważają się na staranne obławienie tej strefy, z reguły nie schodzą z wody o kiju.

Do strefy Nr 2 wychodzą niekiedy ryby z zastoiska Nr 1, zaś na samym napływie główki, w schronieniach między kamieniami siedzą niezbyt duże sandacze - obławianie napływów przynosi z reguły konsumpcyjne kilo, półtora - cholerne szczupaki, na szczęście nieliczne, które odgryzają niezabezpieczone przyponem wabiki. W dość ostrym nurcie "wspinającej się" po główce - a więc we wszelkiego rodzaju wlewach - lubią ustawić się klenie i brzany średniej wielkości.

W stanowisku Nr 3 ustawiają się w okresach żerowania duże jазie, które spływają tutaj z głębszych partii żwirowisk tworzących się przed główkami. "Wpadają" tutaj na kilka, kilkanaście minut, cierpliwie walcząc z przypowierzchniowym nurtem i czekając na kąski porwane przez rzekę. Potem dają nura i wracają na swoje dzienne żerowiska nad twardym dnem, niekiedy dość daleko przed ostrogę. Jeśli jednak są to rozległe płanie na rzekach z liczną populacją jazia, to brań można się spodziewać przez cały dzień. I są to z reguły sztuki od półtora kilo do złotego medalu.

W strefie tej biją także małe klonki wychodzące ze stanowiska Nr 4, najbardziej "zaklenionego" miejsca na przelanych ostrogach. Na dobrych miejscach ustawiają się całe stadka ryb tego gatunku i to różne roczniki. Do strefy Nr 3 wyskakują najszybsze i najmniej ostrożne glutki w granicach 25-30 cm.

Stanowisko Nr 4 przynosi najwięcej brań. W nurtowych cieniach na porwane prądem rybki czatują sandacze, niekiedy okazałych rozmiarów (do 3-4 kg) lub na rzekach o znacznej przewadze szczupaka - esoxy. W wejściach do wlewów pracowicie stoi w nurcie brzana i klenie. Im bliżej przemiału, tym większe osobniki. Jeśli jest to wlew do poprzecznej, głębokiej wyrwy w ostrodze, to największe brzany i klenie siedzą w samym nurtowym lejku na odcinku Nr 5, zaś tuż za przemiałem, na prądowym spowolnieniu czatują na zdobycz naprawdę wielkie sandacze i rapy (stanowisko Nr 6) oraz ładne jазie. Na płytkich przemiałach, gdzie sporo jest kryjówek między kamieniami biją klenie, rapki i - o dziwo - okonie i szczupaki, jeśli tylko znajda dobrą, dzienną czatownie ze spowolnionym nurtem. Jeśli główka usypana jest ze sporych kamieni, takich kryjówek jest bardzo dużo. Jeśli czyha tam szczupak, z zasady wychodzi do wabia przy pierwszych przepuszczeniach. Warto - obławiając główkę - przez pierwsze rzuty zabezpieczyć się metalowym przyponem.

Poniżej opisanego już stanowiska Nr 6 ustawiają się sandacze oraz duże klenie, zaś - pod warunkiem, że woda wybiła za ostrogą głęboki dół - jeszcze niżej zatrzymują się na dzień naprawdę wielkie sandacze i pojedyncze sumy nie największego kalibru, takie do 10 kg. Ale w okolicach, gdzie występują duże osobniki, można się ich spodziewać właśnie tutaj z rana i z wieczora podczas żerowych wędrówek.